

Karol Kociszewski

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

PRZYCZYNY ZACOFANIA KRAJÓW ROZWIJAJĄCYCH SIĘ ORAZ PROPOZYCJE ROZWIĄZANIA ICH PROBLEMÓW GOSPODARCZYCH W ŚWIETLE GŁÓWNYCH TEORII ROZWOJU

Streszczenie: W artykule przedstawiono porównanie głównych teorii rozwoju w kontekście przyczyn zacofania państw Trzeciego Świata oraz rozwiązań, które miałyby je z tego stanu wydobyć. Omówiono teorie rozwoju poprzez handel, koncepcje nurtu strukturalistycznego, teorię zależności, teorie przemian strukturalnych, koncepcje neoliberalne oparte na Konsensusie waszyngtońskim oraz poglądy J. Sachsa związane z milenijnymi celami rozwoju. Wykazano zbieżność pomiędzy teorią rozwoju poprzez handel i późniejszymi koncepcjami neoliberalnymi oraz ich odrębność na gruncie pozostałych teorii. Zwrócono uwagę na różnice w interpretacji przyczyn zacofania i sposobu prowadzenia polityki rozwojowej, a także na zgodność co do postulatów mniejszego bądź większego stopnia interwencjonizmu, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach międzynarodowych.

Słowa kluczowe: rozwój krajów zacofanych, teorie rozwoju, polityka rozwoju, międzynarodowa pomoc rozwojowa, strategie rozwoju.

1. Wstęp

Rosnące dysproporcje w poziomie dobrobytu społecznego pomiędzy krajami zacofanymi i krajami wysoko rozwiniętymi należą do najważniejszych, nie rozwiązanych dotychczas problemów współczesnego świata. Proponowane do tej pory rozwiązania teoretyczne i praktyczne (polityczne) nie przyniosły satysfakcjonujących rezultatów. Celem niniejszego artykułu jest porównanie głównych teorii rozwoju zorientowanych na kraje biedne w kontekście przyczyn ich zacofania oraz przedsięwzięć, które miałyby je z tego stanu wydobyć. Omówiono teorie rozwoju poprzez handel, koncepcje nurtu strukturalistycznego, teorię zależności, teorie przemian strukturalnych, koncepcje neoliberalne oparte na Konsensusie waszyngtońskim oraz poglądy J. Sachsa związane z Milenijnymi Celami Rozwoju. Większość z nich bezpośrednio lub pośrednio odnosi się do wcześniejszych, prekursorskich teorii wzrostu i teorii rozwoju. Te ostatnie, z racji ograniczonej objętości niniejszego opracowania, nie zostały w nim uwzględnione.

2. Podobieństwa i różnice w interpretacji przyczyn niedorozwoju

W połowie XX w., kiedy ostatecznie upadał system kolonialny, gospodarki państw uzyskujących niepodległość charakteryzowały się strukturą gospodarczą powstałą w czasie, gdy były koloniami światowych mocarstw i najczęściej pełniły wobec nich funkcję zaplecza surowcowego i (w pewnym zakresie) rynków zbytu towarów przetworzonych. Jedną z pierwszych grup teorii, które wówczas się ukształtowały – teorie rozwoju poprzez handel, których prekursorem jest F. Benham¹ – nie poświęcały większej uwagi przyczynom zacofania. Być może wydawało się oczywiste, że wynikały one ze spuścizny systemu kolonialnego. Poza tym kraje te dopiero zaczynały się samodzielnie rozwijać, więc trudno było interpretować uwarunkowania ewolucji organizmów *in statu nascendi*. Omawiana grupa koncepcji, bazując na podstawowych teoriach uzasadniających korzyści z handlu zagranicznego – głównie teorii kosztów komparatywnych, koncentrowała się na formułowaniu propozycji polityki umożliwiającej rozwój (co będzie uwzględnione w następnym punkcie niniejszego opracowania). Z perspektywy czasu można stwierdzić, że – paradoksalnie – zostały one zweryfikowane przez rzeczywistość współczesnej gospodarki światowej w taki sposób, że służą do interpretacji przyczyn niedorozwoju. Zwrócili na to uwagę strukturaliści i dependyści.

Od lat pięćdziesiątych do lat siedemdziesiątych XX w. na znaczeniu zyskiwał nurt strukturalistyczny, którego prekursorem był R. Prebisch, a wybitnym kontynuatorem W.A. Lewis. Podejście to polega na analizowaniu struktur gospodarczych i społecznych oraz ich zmian ze szczególnym uwzględnieniem udziału i roli poszczególnych sektorów gospodarki danego kraju (przemysłu, rolnictwa, usług) oraz jej powiązań z gospodarką światową (szczególnie w kontekście struktury eksportu i importu). Uwzględnia się również wydajność sektorów oraz specyfikę przedsiębiorstw funkcjonujących w państwie – szczególnie z punktu widzenia ich wielkości².

W tym ujęciu główne przyczyny zacofania wynikały z tego, że gospodarki krajów Trzeciego Świata były nieelastyczne, przepełnione barierami, utrudnieniami, „wąskimi gardłami”. Rolnicy, którzy stanowią dużą część społeczeństwa, nie kierują się zasadami racjonalności ekonomicznej, brakuje ludzi przedsiębiorczych, rozwój jest również bardzo utrudniony przez słabo rozwiniętą infrastrukturę – głównie w zakresie transportu i komunikacji³. Gospodarka jest częścią świata dwubiegunowego (co opisał R. Prebisch) i ma charakter dualny, dwusektorowy (na co zwrócił uwagę W.A. Lewis), co oznacza, że występują w niej dwa podstawowe sektory:

¹ F. Benham, *The Colombo Plan and other Essays*, Royal Institute of International Affairs, London 1956.]

² R.B. Potter, T. Binns, J.A. Elliott, D. Smith, *Geographies of Development*, Addison Wesley Longan Limited, Harlow 1999. Inspiracją nurtu były między innymi poglądy R. Nurksego, P. Rosensteina-Rodana i G. Myrdala.

³ Z. Krasucki, *Współczesne teorie rozwoju krajów gospodarczo słabiej rozwiniętych*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1996, s. 32.

tradycyjne rolnictwo, stanowiące podstawę dochodów większości społeczeństwa, oraz dynamiczny sektor eksportowy, wytwarzający surowce, dostarczane importerom z krajów centrum. Według R. Prebischa, dwubiegunowy charakter gospodarki światowej, która składa się z centrum (państw wysoko rozwiniętych) i peryferii (krajów zacofanych gospodarczo), ukształtował się w dużej mierze pod wpływem dotychczasowego przepływu postępu technicznego. Nowości technologiczne powstają i są wykorzystywane w krajach centrum, a peryferie nie mają do nich dostępu i pełnią funkcję zaplecza surowcowego, co mocno oddziałuje na ukształtowanie się ich gospodarki. Tego typu specjalizacja państw peryferii jest również konsekwencją postkolonialnego, międzynarodowego podziału pracy w powiązaniu z postępowaniem elit tych państw, które z takiej sytuacji osiągały korzyści. Stan ten prowadzi do podniesienia poziomu życia większości populacji państw bogatych, a w krajach peryferii rosną dochody jedynie wąskich grup powiązanych z eksportem surowców i produktów rolniczych (wspomnianych elit).

Postęp techniczny – poprzez utrwalenie sytuacji, w której gospodarka opiera się na branżach tracących rentowność w skali międzynarodowej – przyczynia się do wzrostu bezrobocia strukturalnego, które jest efektem wysokiego tempa wzrostu demograficznego oraz przeludnienia wsi⁴. Wiąże się to z wynikami bilansu handlowego, które w dużej mierze zależą od tendencji zmian cen na rynkach międzynarodowych (*terms of trade*), a te długookresowo kształtują się niekorzystnie dla państw rozwijających się (relatywny spadek cen surowców – poza ropą naftową – w stosunku do towarów wysoko przetworzonych)⁵. Zjawisko to, pierwotnie zaobserwowane w Ameryce Łacińskiej, było podstawą twierdzenia Prebischa-Singera, według którego tendencja do obniżania się *terms of trade* państw biednych prowadzi do transferu dochodów z tych krajów do centrum gospodarki światowej. W ten sposób otwarcie na handel międzynarodowy proponowane przez zwolenników teorii rozwoju poprzez handel staje się podstawą interpretacji przyczyn zacofania.

Twórcy i zwolennicy teorii zależności, która zyskała na popularności w latach siedemdziesiątych XX w., nawiązując do koncepcji R. Prebischa, postrzegają gospodarkę światową w układzie dwubiegunowym. Jest ona silnie spolaryzowana, ponieważ w grupie państw bogatej Północy, które tworzą centrum systemu, notowany jest długookresowy rozwój gospodarczy, a w krajach biednego Południa – znajdujących się na peryferiach systemu – występuje trwała stagnacja. Powoduje to powstanie ogromnych dysproporcji w poziomie życia pomiędzy sferami bogactwa i skrajnej nędzy. Przyczyny niedorozwoju krajów peryferii tkwią w strukturze gospodarki światowej, zdominowanej przez kraje centrum, które są nastawione na eksploatację surowców w krajach biednych i traktują je jako rynki zbytu oraz miejsce, gdzie można sprzedać przestarzałe technologie. Polityczne i ekonomiczne uzależnienie

⁴ F.M. Cardoso, E. Faletto, *Zależność a rozwój w Ameryce Łacińskiej. Próba interpretacji socjologicznej*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2008, s. 34-43.

⁵ M.P. Todaro, *Economics and Development*, Longman, London-New York 1997, s. 428-429.

krajów zacofanych jest główną przyczyną braku możliwości ich rozwoju. Interpretacja przyczyn zacofania różni się od ujęcia przedstawianego przez strukturalistów tym, że mają one charakter zewnętrzny. Jest to mechanizm dominacji krajów bogatych, które swoją polityką doprowadzają do rozbitcia tradycyjnych struktur krajów peryferyjnych, a te, które je zastępują, uzależniają te kraje od centrum gospodarki światowej. Ta strukturalna zależność jest źródłem stagnacji, co oznacza, że niski poziom rozwoju nie jest etapem wstępnym w procesie ewolucji (wczesnym stadium kapitalizmu), a konsekwencją istoty funkcjonowania gospodarki światowej⁶. Jest to wyraźna różnica w stosunku do ujęcia neoklasycznego. Sam proces dominacji kształtował się wraz z rozwojem gospodarki kapitalistycznej, który opierał się na tym, że kraje bogate poprawiały swoją sytuację ekonomiczną kosztem krajów biednych. Tym samym bez istnienia tych ostatnich nie byłby możliwy obecny poziom dobrobytu w krajach centrum. Na gruncie omawianej teorii ukształtowały się dwa główne nurty, które różnią się sposobem interpretacji mechanizmu dominacji i niwelowania współczesnych dysproporcji rozwojowych. Pierwszy z nich określa się mianem neomarksistów (radykałów), a drugi reformistów.

Neomarksistowski nurt teorii zależności, do którego zalicza się m.in. T. Dos Santosa i A.G. Franka, wychodzi od marksistowskiej teorii imperializmu, według której dążenie do pomnażania zysku, w skali międzynarodowej implikuje konieczność zdobywania nowych rynków, co następuje poprzez gospodarczą i polityczną dominację nad innymi państwami. Dlatego też ten nurt teorii określany jest mianem modelu neokolonialnej zależności. Duże znaczenie ma tutaj również twórczość P. Barana, a szczególnie jego teza o niemożności rozwoju krajów gospodarczo słabiej rozwiniętych w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Według niej, kapitalizm monopolistyczny może się rozwijać tylko dzięki ekspansji wobec innych krajów, ponieważ zapewnia ona nowe rynki zbytu oraz możliwości lokowania dochodowych inwestycji. Według neomarksistów, dzięki tym inwestycjom kraje centrum eksploatują peryferia, przejmując większość wypracowanej tam nadwyżki ekonomicznej. Według A. Franka, następuje to poprzez wyprowadzanie zysków do krajów bogatych. T. Dos Santos zaobserwował, że bilans przepływu kapitału (uwzględniający napływ inwestycji zagranicznych i odpływ zysków) w skali międzynarodowej jest niekorzystny dla krajów zacofanych. Według niego, zależność to sytuacja, w której gospodarki jednej grupy państw są uwarunkowane rozwojem i ekspansją innej grupy państw, jest efektem międzynarodowego podziału pracy, który powoduje, że w pewnej grupie państw następuje rozwój oparty na przemyśle, a w innych krajach proces ten jest wstrzymywany⁷. Tam wzrost jest uzależniony od krajów centrum. Co ciekawe, podobne wnioski zostały zawarte w encyklice *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II z 1988 roku.

⁶ R.B. Potter, T. Binns, J.A. Elliott, D. Smith, op. cit.

⁷ M.P. Todaro, op. cit., s. 83.

W ten sposób uruchamia się spirala dominacji i zależności. Polega ona na tym, że gromadzenie nadmiernej ilości kapitału i ograniczone możliwości jego zyskowej alokacji w państwach wysoko rozwiniętych wywołuje presję na lokowanie go w krajach rozwijających się, a następnie przechwytywanie zysku. Zysk ten jest źródłem akumulacji kapitału w krajach bogatych, a że ponownie w tych krajach występuje jego nadmiar, należy go przeznaczyć na inwestycje w krajach zacofanych. Według P. Barana, w krajach biednych pozostaje niewielka część nadwyżki ekonomicznej, a ponadto jest ona przejmowana przez elity tych państw i przeznaczana głównie na konsumpcję lub oszczędności lokowane w zagranicznych bankach. Przedstawiciele tych elit są niechętni podejmowaniu ryzyka związanego z przedsięwzięciami gospodarczymi. Są oni powiązani z nieudolną i skorumpowaną klasą polityczną. Wąskie elity, w których skład wchodzi właściciele ziemscy, oficerowie wojskowi, wysocy urzędnicy państwowi i przedsiębiorcy, odnoszą korzyści wynikające z uzależnienia kraju od kapitału zagranicznego i cieszą się wysokim statusem społecznym. W związku z tym nie są chętni do zmiany tej sytuacji i starają się ją utrzymać. Pośrednio lub bezpośrednio służą interesom korporacji ponadnarodowych czy światowych organizacji gospodarczych⁸. Powoduje to, że niemożliwe jest stymulowanie rozwoju poprzez reformy i następuje tzw. akumulacja biedy. Każda korzyść uzyskiwana przez kraje bogate jest jednocześnie stratą krajów biednych. Oznacza to, że neomarksyści odrzucają teorię kosztów komparatywnych, a ich poglądy są zbieżne z interpretacją dominującą w merkantylizmie (zasada nieekwiwalentnej wymiany).

Inny sposób drenażu finansowego przedstawił A. Emmanuel. Według niego, mechanizm ten wynika ze struktury cen na rynkach światowych, w której ceny towarów z krajów peryferii są zaniżone, a z krajów bogatych zawyżone. Wiąże się to z różnicą kosztów pracy, które, jak wiadomo, są wyższe w krajach bogatych. W efekcie wysokie ceny towarów z tych krajów są płacone przez importerów, czyli kraje zacofane. Społeczeństwa państw wysoko rozwiniętych zyskują na zakupie tanich (bo wytworzonych przy niskich kosztach pracy) towarów z peryferii⁹.

W nieco inny sposób przyczyny niedorozwoju krajów peryferii opisuje S. Amin. Według niego, w krajach rozwijających się pozostaje jednak stosunkowo duża część nadwyżki ekonomicznej, która w połączeniu z miejscowym kapitałem jest w stanie finansować inwestycje wywołujące wzrost gospodarczy. Problemem jest niewłaściwe jego ukierunkowanie. Ograniczenia rozwoju mają wymiar jakościowy, a nie ilościowy, co oznacza, że inwestuje się wystarczająco dużo, ale w sposób nieadekwatny do potrzeb państw słabo rozwiniętych. Kraje centrum narzucają im, które gałęzie produkcji rozwijać i jakie sposoby produkcji stosować, co jest podstawą mechanizmu dominacji. Szczególnym problemem jest nieudostępnianie nowoczesnych technologii, przez co przemysł krajów biednych jest przestarzały i mało efektywny. Gospodarka jest nastawiona na eksploatację surowców i konsumpcję dóbr impor-

⁸ M.P. Todaro, op. cit., s. 428-429.

⁹ Z. Kozak, *Ekonomia zacofania i rozwoju*, SGH, Kraków 2001.

towanych z krajów bogatych. Innymi słowy, następuje tzw. rozwój niedorozwoju, czyli kształtowanie się strukturalnie niewydolnej gospodarki krajów zacofanych. Wzrost gospodarczy następował, jednak pod wpływem integrowania się z gospodarką światową był on tak ukierunkowany, że kraje zacofane w dalszym ciągu traciły konkurencyjność wobec reszty świata.

Według neomarksistów, współcześnie podstawową rolę w mechanizmie dominacji odgrywają już nie państwa kapitalistyczne, lecz korporacje transnarodowe, które lokują kapitał w tych krajach peryferyjnych, gdzie istnieją możliwości osiągnięcia relatywnie wysokich zysków. Rodzaj i sposób produkcji są jednak uzależnione od potrzeb korporacji, a nie potrzeb rozwojowych państwa goszczącego. Jeżeli zaistnieją możliwości bardziej rentownego inwestowania w innym kraju, to produkcja jest tam przenoszona.

Drugi nurt dependystów – reformiści – przedstawiają odrębną interpretację mechanizmu zależności, w której zwracają uwagę zarówno na historyczny, jak i współczesny kontekst przyczyn tego zjawiska. Jeden z głównych przedstawicieli nurtu C. Furtado¹⁰ nawiązuje do opisanego przez R. Nurksego efektu demonstracji oraz do ograniczeń w dostępie do nowoczesnych technologii. Pierwsza przyczyna, na którą w swych badaniach zwrócił uwagę również O. Sunkel, znajduje swoje źródło jeszcze w okresach kolonialnym i postkolonialnym, kiedy wyższe warstwy społeczne krajów peryferyjnych przejmowały wzorce konsumpcji krajów bogatych, co przekładało się na ukształtowanie określonej struktury popytu i w konsekwencji przemysłu. Rozwijają się w nim tylko niektóre gałęzie, a ich produkty sprzedają się w ilości ograniczonej wąskim popytem. Hamuje to dalszy proces uprzemysłowienia. Jednocześnie wpływa to na strukturę społeczną. Następuje coraz większe rozwarstwienie, ponieważ bogacą się jedynie wyższe warstwy, powiązane z rozwiniętymi gałęziami przemysłu, a większość społeczeństwa pogrąża się w ubóstwie, nie będąc w stanie kupić produktów, na które wykreowano popyt. Tym samym, nawet jeżeli dany kraj wykazuje dodatnią stopę wzrostu, rośnie zróżnicowanie społeczne i nie następuje ograniczenie niedorozwoju.

Opisane wyżej zjawiska, w powiązaniu ze wstrzymywaniem przez korporacje międzynarodowe transferu nowych rozwiązań technologicznych, prowadzi do powstania tzw. kapitalizmu peryferyjnego. Jest to system, który sam w sobie nie jest w stanie wygenerować usprawnień technicznych czy organizacyjnych, przez co wszelkie zmiany są uzależnione od krajów centrum i wywodzących się z nich koncernów międzynarodowych. Kreują one potrzeby i postawy konsumpcyjne i jednocześnie „dozują” innowacje w taki sposób, by wpłynąć na korzystną dla siebie strukturę wytwórczą. Zjawisko to jest dodatkowo stymulowane polityką światowych mocarstw i organizacji ekonomicznych, które, udzielając pomocy rozwojowej, silnie

¹⁰ C. Furtado, *The concept of external dependence in the study of underdevelopment*, [w:] *The Political Economy of Development and Underdevelopment*, ed. C.K. Wilber, Random Mouse, New York 1973.

oddziałują na formowanie strategii gospodarczej państw rozwijających się (według modeli wzrostu gospodarczego głównego nurtu ekonomii). Jako że proponują rozwiązania nieadekwatne do społecznych, kulturowych czy religijnych uwarunkowań państw Trzeciego Świata, przyczyniają się do ukształtowania tzw. błędnego paradygmatu rozwoju. Według modelu błędnego paradygmatu, eksperci światowych organizacji ekonomicznych i pomocowych reprezentujących donatorów proponują skomplikowane modele ekonometryczne, pomijające szereg czynników instytucjonalnych, które decydują o funkcjonowaniu gospodarek (tradycyjne struktury społeczne, związki plemienne, kasty, prawa własności, struktura własności). Ponadto krajowi ekonomiści, później odpowiedzialni za prowadzenie polityki gospodarczej rządu, są kształceni według błędnych koncepcji. W rezultacie realizowana polityka jest nieskuteczna, dodatkowo wpływa na wzrost zadłużenia zagranicznego, jeszcze bardziej uzależnia kraje biedne od kapitału wielkich korporacji i czyni mechanizm zależności cechą chroniczną gospodarki światowej. Inwestorzy zagraniczni bowiem najczęściej przejmują najbardziej lukratywne gałęzie gospodarki, zależy im też na inwestowaniu w sektory strategiczne. W obu przypadkach kraje rozwijające się tracą kontrolę nad istotnymi częściami gospodarki, co wzmacnia ich zależność od centrum.

Teoria zmian strukturalnych, której głównym twórcą jest H. Chenery¹¹, zyskała rozgłos na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Stanowi próbę syntezy teorii strukturalistycznych z ujęciem neoliberalnym, charakterystycznym dla ekonomii neoklasycznej. Szczególnym jej walorem, w porównaniu z innymi teoriami rozwoju (mającymi przeważnie charakter teoretyczny), jest oparcie na badaniach empirycznych obejmujących szeroki zakres społeczno-ekonomicznych czynników rozwoju, prowadzonych przez zespół Chenery'ego we współpracy z agendami ONZ w latach 1950-1973. Autorzy empirycznie potwierdzili treść wcześniejszych teorii odnośnie do zmiany struktury gospodarki (np. W. Rostow, W.A. Lewis). Zmiana ta polega na stopniowym zastępowaniu sektorów tradycyjnych (przede wszystkim rolnictwa) sektorami nowoczesnego przemysłu, który staje się głównym impulsem rozwojowym. Wraz ze wzrostem produktu społecznego *per capita* w strukturze dochodu narodowego maleje udział rolnictwa, a rośnie udział przemysłu i usług, co można uznać za prawidłowość rozwojową, która powtarza się w większości badanych krajów. Tak więc przyczyną zacofania są wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania, które mogą opóźnić powyżej opisane zmiany. Zostały one określone w proponowanych przez tę teorię rozwiązaniach przyspieszających rozwój.

Nurt neoliberalny, bliski ekonomii neoklasycznej, opiera się na założeniu, że swoboda mechanizmu rynkowego, przy zapewnieniu właściwych warunków jego funkcjonowania (w tym sprzyjającej atmosfery dla działalności przedsiębiorstw), jest najważniejszą drogą dla krajów rozwijających się. Znalazło to swój wyraz w sformu-

¹¹ H. Chenery, John Hopkins University Press, Baltimore 1979.

mułowaniu Konsensusu waszyngtońskiego (uznawanego za jeden z tzw. nowych paradygmatów rozwoju) i sposobie realizacji polityki Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Banku Światowego (BŚ). Powrót liberalnych koncepcji rozwojowych był związany z nieskutecznością praktycznej realizacji zaleceń wynikających z teorii lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, prorynkową zmianą polityki USA i Wielkiej Brytanii (Ronald Reagan, Margaret Thatcher) oraz rozpoczęciem procesu transformacji państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Nawiązując do klasycznych i neoklasycznych teorii wzrostu, zakładano, że kraje Trzeciego Świata znajdują się na początku ścieżki rozwoju, którą przeszły już współczesne kraje wysoko rozwinięte. Tym samym przyczyną ich zacofania jest opóźnienie w rozpoczęciu przemian gospodarki w stronę modelu prorynkowego, wzorowanego na doświadczeniach państw bogatej Północy – jedną z przyczyn miał być brak swobody działania mechanizmów rynkowych. Nurt ten odnosi się również do nieskuteczności dotychczasowej polityki państw biednych. Pod koniec lat osiemdziesiątych krytyce poddano recepty proponowane przez zwolenników silnego interwencjonizmu, formułowane przede wszystkim przez strukturalistów i dependystów. Wad podejścia opartego na ingerencji państwa upatrywano w błędnej polityce gospodarczej (nietrafione decyzje inwestycyjne, np. w przemysł ciężki) i w patologiach obserwowanych w strukturach państw zacofanych (tzw. kleptokracja, czyli korupcja, marnotrawstwo, defraudacje, przerost biurokracji, deficyt budżetowy). Nurt ten odrzuca też pogląd, że interesy krajów rozwijających się i krajów bogatych są ze sobą sprzeczne.

J. Sachs w swojej koncepcji dokonuje reinterpretacji „pułapki ubóstwa”, pierwotnie opisanej przez R. Nurksego i G. Myrdala. Głównym czynnikiem długookresowego ubóstwa jest malejący poziom kapitału *per capita*, co jest rezultatem tendencji do wzrostu populacji szybszego niż stopa wzrostu akumulacji kapitału. Niski poziom dochodu *per capita* nie pozwala na zaspokojenie nawet podstawowych potrzeb, nie ma zatem możliwości gromadzenia oszczędności. Inaczej mówiąc, wartość krańcowej skłonności do oszczędzania jest bliska zeru, co uniemożliwia akumulację kapitału. Podobnie niski poziom dochodów oznacza także niskie przychody budżetu państwa, które nie realizuje inwestycji prorozwojowych. Zakładając, że podstawowym czynnikiem Nurske’owskiego „zaklętego kręgu ubóstwa” jest brak bądź zły stan wszystkich sześciu rodzajów kapitału, które według J. Sachsa są niezbędne do rozwoju (czyli infrastruktury, kapitału rzeczowego, kapitału ludzkiego, instytucji społecznych, gospodarki (opartej na) wiedzy i ochrony środowiska), potrzebne jest zewnętrzne zasilenie pomocą rządową.

3. Propozycje rozwiązań umożliwiających bądź stymulujących rozwój krajów zacofanych

Opisane w poprzednim punkcie teorie, oprócz interpretacji przyczyn zacofania, zawierały również propozycje rozwojowe, przy czym także w tym kontekście można

zidentyfikować poważne różnice. Jeden z najbardziej znanych zwolenników teorii rozwoju poprzez handel F. Benham wyraził pogląd, że kraje postkolonialne powinny zwiększać zakres specjalizacji w wytwarzaniu dóbr, w których mają przewagę względną lub bezwzględną, czyli produktów rolniczych i surowców naturalnych. Jako że kraje wysoko rozwinięte posiadają przewagę w zakresie produkcji przemysłowej nad krajami Trzeciego Świata, te drugie powinny zrezygnować z industrializacji, a potrzebne dobra przemysłowe sprowadzać, płacąc za nie środkami uzyskanymi dzięki zwiększonym przychodom z eksportu dóbr nisko przetworzonych. Jednocześnie specjalizacja w tym zakresie wymusza unowocześnienie rolnictwa i przemysłu wydobywczego, co wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych. Byłyby one finansowane z kapitału napływającego z zagranicy lub z kredytów zaciąganych w instytucjach międzynarodowych. Zakładano, że nastąpi wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych przyciąganych potencjalnymi zyskami, należy jednak zapewnić bezpieczeństwo i swobodę działalności gospodarczej podmiotom z zagranicy. Oznacza to przyznawanie koncesji i gwarancji zabezpieczających przed skutkami niestabilnej sytuacji politycznej, np. nacjonalizacją.

Jak pokazała późniejsza rzeczywistość gospodarcza, teorie rozwoju poprzez handel nie sprawdziły się z różnych przyczyn. Okazało się, że liberalizacja handlu międzynarodowego, towarzysząca procesowi globalizacji, przysparzała znacznie większych korzyści państwu bogatym niż krajom rozwijającym się i dysproporcje rozwojowe wzrastały. Istotny wpływ miały tutaj niekorzystne zmiany wskaźnika *terms of trade*. Miało to szczególne znaczenie dla krajów eksportujących i specjalizujących się w produkcji towarów stanowiących znaczną część podaży rynków międzynarodowych określonego produktu (przykładami są kawa z Brazylii i kakao z Wybrzeża Kości Słoniowej). Opisał to J. Bhagwati w swojej koncepcji wzrostu zubażającego (*immiserising growth*). Ponadto realizacja strategii rozwoju poprzez handel utrwalała niekorzystną strukturę gospodarki (na co zwrócili uwagę strukturaliści) i zwiększała uzależnienie od państw centrum (obserwacje dependystów). Złą sytuację pogłębiała protekcyjnistyczna polityka rolna USA i UE (szczególnie w stosunku do rynków rolnych).

Nurt strukturalistyczny charakteryzuje pogląd o silnej roli państwa, które powinno stymulować zmiany struktury gospodarki w stronę większego udziału nowoczesnego przemysłu. Proponowano strategię industrializacji przez substytucję importu (*import-substituting industrialization strategy* – ISI). W jej ramach należy stymulować postęp techniczny, obejmujący zarówno przemysł, jak i rolnictwo, oraz przygotować i realizować programy industrializacji i inwestycji kapitałowych, tak aby wytwarzać towary zaspokajające potrzeby na rynku wewnętrznym i przez to umożliwić ograniczenie importu¹². Początkowo rozwijano produkcję prostych dóbr konsumpcyjnych, a następnie towarów coraz bardziej skomplikowanych, np. samochodów czy maszyn. Wspierano również przemysł ciężki i chemiczny, a także wdra-

¹² Z. Krasucki, op. cit., s. 50-51.

ziano inwestycje rozbudowy infrastruktury. Aby uzupełnić niedobory krajowego kapitału, starano się przyciągać inwestycje zagraniczne, dotując je z budżetu państwa. Polityka ta prowadziła do wzrostu deficytu budżetowego i w konsekwencji długu publicznego. Zgodnie z modelem keynesowskim zakładano, że wywołany ekspansywną polityką fiskalną wzrost gospodarczy w przyszłości przyczyni się do wzrostu przychodów budżetowych.

Początkowo strategia ISI okazała się skuteczna, spora część krajów ją realizujących odnotowała znaczący wzrost gospodarczy w latach sześćdziesiątych. Problemy pojawiły się, gdy po rozwinięciu prostej produkcji próbowano wytwarzać również towary bardziej skomplikowane technologicznie. Bariery polegały na braku odpowiedniej ilości kapitału i dostępu do osiągnięć postępu technicznego. Okazało się, że kraje rozwijające się są uzależnione od importu części zamiennych materiałów na potrzeby przemysłu, a rynek wewnętrzny nie był odpowiednio pojemny, aby umożliwić wielkość produkcji pozwalającą na osiąganie korzyści skali. Poza tym nie udało się ograniczyć sfer ubóstwa, a rozrastające się struktury państwa stały się zbyt biurokratyczne i podatne na korupcję. Kolejnym czynnikiem ograniczającym skuteczność strategii były błędne decyzje alokacyjne, np. w rozbudowę przemysłu ciężkiego, który zaczynał tracić konkurencyjność i rentowność¹³. Uprzemysłowienie nie wpłynęło na ograniczenie bezrobocia, ponieważ wiązało się z likwidacją rękodziela i drobnej wytwórczości.

Dependyści zakładają, że kraje centrum osiągnęły swoją dzisiejszą pozycję, bogacąc się dzięki krajom peryferii, i twierdzą, że te ostatnie nie mają możliwości realizacji strategii rozwoju wzorowanej na doświadczeniach państw wysoko rozwiniętych. Kraje peryferii nie mają możliwości rozwijać się kosztem innych, ponieważ nie ma kto obecnie odgrywać roli krajów wobec nich zacofanych¹⁴. Zwrócili również uwagę na nieskuteczność strategii ISI. Wybitny przedstawiciel nurtu reformistycznego O. Sunkel zauważył, że przy jej realizacji zależność od centrum zamiast maleć – rośnie, w czym istotną rolę odgrywają korporacje międzynarodowe w sposób opisany w poprzednim punkcie. Krajowa produkcja nie rozwija się w taki sposób, by stymulować długookresowy rozwój, na co wpływa również pogarszanie się bilansu handlowego (jednoczesne ograniczenie eksportu i wspomniane uzależnienie od importu). Realizacja strategii ISI oznaczała zwiększenie zależności od wpływów z eksportu surowców, co przy spadku ich cen skłoniło kraje Trzeciego Świata do nasilenia specjalizacji w celu uzyskania korzyści skali i spowodowało jeszcze większe uzależnienie od sytuacji na rynkach światowych. Pogarszający się bilans handlowy, w połączeniu z brakiem krajowych środków, które mogłyby zrównoważyć bilans płatniczy, musiał doprowadzić do importu kapitału i rosnącego zadłużenia zewnętrznego, a więc jeszcze większego uzależnienia od centrum. Realizacja strategii ISI nie

¹³ Tego typu posunięcia były realizowane podczas „złotej dekady” lat siedemdziesiątych w Polsce.

¹⁴ Z. Krasucki, op. cit., s. 74.

powiodła się, ponieważ była realizowana w warunkach funkcjonowania mechanizmu zależności. Aby była skuteczna, należałoby ten mechanizm zniwelować.

Według neomarksistów należy doprowadzić do rewolucyjnej zmiany struktury gospodarczej, społecznej i politycznej wewnątrz kraju – odsunąć nieudolną klasę polityczną oraz wprowadzać reformy przez porewolucyjne państwo, które prowadziłyby politykę centralnego planowania. Podobnie w stosunkach międzynarodowych – jako że światowy system kapitalistyczny spowodował i w dalszym ciągu powoduje problemy krajów biednych, należy go zburzyć i uniemożliwić jego oddziaływanie na obszary peryferyjne. Mniej radykalną interpretację przedstawia nurt reformistyczny, w którego ramach zakłada się możliwość rozwoju krajów biednych, opartego na funkcjonowaniu gospodarki rynkowej przy aktywnej, niwelującej niedoskonałości rynku polityce państwa. Inne są w związku z tym proponowane metody zmiany niekorzystnej sytuacji. Nie jest potrzebny rewolucyjny przewrót w systemie gospodarki światowej, lecz jego ewolucja – usprawnienie infrastruktury międzynarodowych stosunków gospodarczych, tak aby było to korzystne dla krajów rozwijających się. Jeżeli to nastąpi, kraje Trzeciego Świata będą mogły skutecznie przeprowadzić reformy, które miałyby polegać na inspirowaniu właściwej ścieżki rozwoju przez państwo, rozwoju i zróżnicowaniu struktury eksportu, przebudowie tradycyjnej struktury agrarnej i zmianach w strategii rozwoju przemysłu¹⁵. Nowoczesny przemysł miałby rozwijać się na bazie przedsiębiorstw państwowych oraz państwowych, długookresowych kredytów dla przedstawicieli wyższych warstw społecznych, którzy staliby się dzięki temu przedsiębiorcami.

Propozycja reform może być uznana za największą słabość tej teorii, ponieważ jest zbyt ogólnikowa i nie proponuje żadnych oryginalnych rozwiązań w porównaniu z receptami wynikającymi z teorii głównego nurtu ekonomii. Krytycy teorii zależności zwracają uwagę, że nie wyjaśnia ona sposobu prowadzenia wewnętrznej polityki gospodarczej w celu inicjowania i utrzymania rozwoju. Drugim zarzutem jest nieskuteczność strategii opartej na dominacji państwa w gospodarce, co można zaobserwować w krajach, które zaczęły realizować politykę centralnego planowania i nacjonalizacji przedsiębiorstw (np. Wenezuela). W tym kontekście teoria nie uwzględnia możliwości podejmowania błędnych decyzji przez rządy.

Według teorii zmian strukturalnych, koniecznym, lecz niewystarczającym warunkiem transformacji gospodarczej jest gromadzenie oszczędności i ich przekształcanie w inwestycje (uwzględniające inwestycje w kapitał ludzki)¹⁶. Aby ten proces nastąpił, we wszystkich krajach rozwijających się musi zaistnieć całościowo rozumiany zestaw czynników: zmian w strukturze popytu konsumpcyjnego, w handlu zagranicznym, w sposobie i profilu produkcji (szczególnie w zakresie wykorzystania zasobów produkcyjnych, w tym surowców), postaw społecznych,

¹⁵ Z. Krasucki, op. cit., s. 99.

¹⁶ M.P. Todaro, op. cit., s. 80.

procesów urbanizacyjnych, przemian w przestrzennym rozmieszczeniu ludności¹⁷. Autorzy wyróżniają również specyficzne dla poszczególnych krajów wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania rozwoju, które mogą z mniejszym lub większym nasileniem wystąpić w każdym z nich i tym samym mocniej lub słabiej wpłynąć na tempo jego procesów rozwojowych. Uwarunkowania wewnętrzne to: wielkość kraju, wyposażenie w zasoby naturalne, sposób prowadzenia polityki gospodarczej oraz (szczególnie) finansowe wsparcie rozbudowy zasobów krajowych. Uwarunkowania zewnętrzne (międzynarodowe) to: dostęp do kapitału na międzynarodowych rynkach finansowych, do nowoczesnych technologii i handlu międzynarodowego. Każdy z krajów różni się pod względem tych czynników, co według autorów teorii wyjaśnia, dlaczego rozwijają się one w różnym tempie. Szczególne znaczenie mają tutaj czynniki związane z możliwością finansowania inwestycji ze źródeł zewnętrznych i dostępem do międzynarodowych rynków towarowych czy nowoczesnych technologii. Tym samym zwraca się uwagę na możliwe zagrożenia, jakie wynikają z kształtu współczesnych międzynarodowych stosunków gospodarczych, jednak nie uznaje się ich za czynnik jednoznacznie negatywny, jak ma to miejsce w ramach teorii zależności. Ogólnie teoria zmian strukturalnych jest bardziej optymistyczna. W tym kontekście formułuje się pewne zarzuty wobec tej teorii. Mianowicie: wskazówki, które z niej płyną dla polityki gospodarczej, często ze względu na powyższe uwarunkowania zewnętrzne nie są możliwe do realizacji. Napływ kapitału zagranicznego czy nowych rozwiązań technologicznych często jest w niewielkim stopniu zależny od krajów rozwijających się¹⁸.

W ujęciu neoliberalnym, jeżeli stworzy się warunki prawidłowego funkcjonowania mechanizmów rynkowych i akumulacji kapitału lub możliwość korzystania z kapitału zagranicznego, nastąpi wzrost i rozwój gospodarczy, co przyczyni się do konwergencji w gospodarce światowej. W tym ujęciu liberalizacja gospodarki powinna oznaczać także jej otwarcie w handlu międzynarodowym, ograniczenie protekcjonizmu czy prywatyzację w połączeniu z napływem kapitału zagranicznego. Należy przy tym dążyć do demokratyzacji życia publicznego. Kryzysy, które w latach dziewięćdziesiątych dotknęły wiele państw rozwijających się, uwidoczniły, że recepty neoliberalne również okazały się nieskuteczne. Na szereg wad polityki opartej na Konsensusie waszyngtońskim zwrócił uwagę m.in. J. Stiglitz i zaproponował koncepcję konsensusu postwaszyngtońskiego. Miał on zawierać rozwiązania eliminujące błędy mechanizmu rynkowego (uwzględnienie czynników instytucjonalnych i kulturowych, poprawa dostępu do informacji, ukierunkowanie zmian międzynarodowych stosunków gospodarczych tak, aby przyczyniały się do podniesienia poziomu dobrobytu najbiedniejszych społeczeństw).

Ten sposób interpretacji przyczynił się do sformułowania Milenijnych Celów Rozwoju, które są obecnie najważniejszą inicjatywą rozwojową i w tym kontek-

¹⁷ Z. Krasucki, op. cit., s. 116.

¹⁸ M.P. Todaro, op.cit., s. 81.

ście na początku XXI w. duży rozgłos i uznanie uzyskują prace J. Sachsa. Biorąc pod uwagę opisane w poprzednim punkcie przyczyny zacofania, potrzebne jest zewnętrzne zasilenie pomocą rządową. Umożliwiłoby to wejście kraju na drabinę rozwoju. Zagraniczne wsparcie finansowe powinno trafiać do gospodarstw domowych w formie pomocy humanitarnej, tam gdzie jest to konieczne ze względu na konflikty zbrojne czy katastrofy ekologiczne (relatywnie niewielka wartość), do budżetu państwa w celu realizacji prorozwojowych inwestycji publicznych – głównie infrastrukturalnych – (największa część) oraz do przedsiębiorstw prywatnych w formie specyficznych instrumentów usprawniających procesy produkcyjne i pobudzające rozwój przedsiębiorczości, np. mikrokredyty (stosunkowo niewielka część wsparcia). Jeśli wsparcie ogółem jest odpowiednio wysokie, długotrwałe i właściwie dystrybuowane, powinno przyczyniać się do zwiększenia zasobu kapitału *per capita*. Stymuluje to wzrost gospodarczy i podnosi dochód rodziny powyżej poziomu zapewniającego zaspokojenie podstawowych potrzeb, dzięki czemu zaczynają pojawiać się oszczędności. Stopniowo następuje wzrost akumulacji kapitału i kraj wstępuje na ścieżkę rozwoju. Tym samym pomoc zagraniczna przybiera charakter rozwojowy (inwestycji). Warunkiem jest jednak istnienie prawidłowo funkcjonującego systemu instytucjonalnego, tak aby środki nie podlegały defraudacjom lub innym, częstym w krajach Trzeciego Świata patologiom. Aby prawidłowo wykorzystać wsparcie zagraniczne, sektor publiczny powinien lokować środki w inwestycjach rozbudowujących wspomniane sześć rodzajów kapitału¹⁹.

4. Podsumowanie

Najwięcej podobieństw można zauważyć w ujęciu dependystów i strukturalistów. W obu nurtach postulowany jest mniejszy lub większy zakres interwencjonizmu i protekcjonizmu, szczególnie we wczesnych etapach rozwoju. Powołując się na doświadczenia większości państw rozwijających się, zwrócono w nich uwagę na to, że nigdzie nie udało się zainicjować procesów rozwojowych bez interwencji państwa (nawet w początkowym etapie boomu w krajach tzw. tygrysach azjatyckich). Podobieństwo poglądów widać również w podejściu do liberalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych. Otwartość gospodarcza najczęściej nie przysparzała większych korzyści, a wywoływała skutek odwrotny od zamierzonego, przyczyniała się do zwiększania dysproporcji rozwojowych w relacji do krajów bogatych. O ile ogólna konkluzja jest podobna, o tyle sposób interpretacji niekorzyści z handlu zagranicznego jest różny zarówno pomiędzy strukturalistami i dependystami, jak i w obrębie tego ostatniego nurtu (neomarksyści i reformiści). O ile według strukturalistów przyczyną jest wadliwie ukształtowana i utrwalona struktura wewnętrzna gospodarki, o tyle dependyści twierdzą, że przyczyny zacofania mają charakter

¹⁹ J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 257-266.

przede wszystkim zewnętrzny. Są to: mechanizm dominacji i spirala zależności, ukształtowane w wyniku polityki państw centrum, działalności korporacji międzynarodowych i światowych organizacji gospodarczych. Nurt reformistyczny zwraca przy tym uwagę na nieefektywne zachowania elit państw biednych (co jest bliskie poglądom strukturalistów) oraz na model błędnego paradygmatu rozwoju, według którego kraje rozwijające prowadzą błędną politykę według wskazówek ekspertów organizacji międzynarodowych. Droga proponowana przez ten nurt miałaby polegać na ukierunkowaniu przez państwo przemian gospodarki w sposób dostosowany do potrzeb kraju i wsparciu rodzimych przedsiębiorców. Stworzyłoby to warunki do rozwoju klasy średniej i krajowych przedsiębiorstw, które stymulowałyby rozwój. Według neomarksistów, państwo powinno bezpośrednio angażować się w gospodarkę, np. poprzez władanie przedsiębiorstwami, a poprawa sytuacji zarówno wewnątrz kraju, jak i w międzynarodowych stosunkach gospodarczych musi nastąpić poprzez rewolucyjny przewrót. Z tym ostatnim poglądem nie zgadzają się reformiści, według których ma to nastąpić w drodze ewolucji i negocjacji na forum międzynarodowym. W ujęciu obu nurtów teorii zależności system międzynarodowych stosunków gospodarczych jest ukształtowany w sposób niekorzystny dla państw rozwijających się. W relacji do strukturalistów istotną różnicę stanowi podejście do strategii ISI, która nie powiodła się i była przez dependystów mocno krytykowana.

Teoria zmian strukturalnych, oparta na długookresowych badaniach empirycznych, przedstawia odmienny pogląd: zwraca uwagę, że struktura gospodarki państw słabo rozwiniętych zmienia się prawidłowo w sensie istoty procesów rozwojowych, jednak może to następować zbyt wolno ze względu na zidentyfikowane uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne. Jest to próba syntezy ujęcia strukturalistycznego i neoliberalnego. Proponuje się wykorzystanie szans i minimalizowanie zagrożeń związanych z kształtem współczesnych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Według J. Sachsa przyczyną braku możliwości rozwoju tkwią w zaklętym kręgu ubóstwa. Kraje biedne nie mają możliwości akumulacji kapitału ani przychodów budżetu państwa pozwalających na politykę rozwojową. Aby to umożliwić, konieczne jest zwiększenie i usprawnienie międzynarodowej polityki rozwoju w ramach realizacji milenijnych celów rozwoju.

Podsumowując, można stwierdzić, że o ile można zauważyć zbieżność pomiędzy teorią rozwoju poprzez handel i późniejszymi koncepcjami neoliberalnymi, o tyle wszystkie pozostałe kierunki teorii rozwoju przeciwstawiają się takiemu ujęciu. Każdy z nich przedstawia nieco inną interpretację przyczyn zacofania i sposobu prowadzenia polityki rozwojowej, jednak można zauważyć zgodność co do postulatów mniejszego bądź większego stopnia interwencjonizmu, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach międzynarodowych.

Literatura

- Benham F., *The Colombo Plan and other Essays*, Royal Institute of International Affairs, London 1956.
- Cordoso F.M., Faletto E., *Zależność a rozwój w Ameryce Łacińskiej. Próba interpretacji socjologicznej*, Biblioteka Iberyjska, Warszawa 2008.
- Furtado C., *The concept of external dependence in the study of underdevelopment*, [w:] *The Political Economy of Development and Underdevelopment*, ed. C.K. Wilber, Random House, New York 1973.
- Chenery H., *Structural Change and Development Policy*, John Hopkins University Press, Baltimore 1979.
- Krasucki Z., *Współczesne teorie rozwoju krajów gospodarczo słabiej rozwiniętych*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1996.
- Potter R.B., Binns T., Elliott J.A., Smith D., *Geographies of Development*, Addison Wesley Longman Limited, Harlow 1999.
- Kozak Z., *Ekonomia zacofania i rozwoju*, SGH, Warszawa 2001.
- Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Todaro M.P., *Economics of Development*, Longman, London-New York 1997.

THE REASONS OF ECONOMIC BACKWARDNESS IN DEVELOPING COUNTRIES AND PROPOSALS OF SOLUTIONS RESOLVING THEIR PROBLEMS IN THE LIGHT OF LEADING DEVELOPMENT THEORIES

Summary: The paper includes comparison of leading development theories in the context of Third World countries backwardness' reasons. It also differentiates development policy proposals. The analysis refers to: development by trade theories, structuralism and dependency theories, structural change models, neo-liberal concepts based on Washington Consensus and thesis of J. Sachs connected with Millennium Goals. It was pointed out that development by trade theories and neo-liberal concepts are in accordance with each other. The rest of theories contradict them but they differ in interpretation of underdevelopment reasons and in a manner in which the development policy should be performed. The theories postulate stronger or weaker state-interventionism both in domestic and international policies.